

Adam REGIEWICZ

## Tolerancja wobec tożsamości medialnej

W jednym z filmów brytyjskiej grupy satyrycznej Monty Python pt. *Sens życia według Monty Pythona* obserwujemy scenę narodzin. Pośród: oddziału pielęgniarek, lekarzy i maszyny, która robi „pink”, a także gościnnie pojawiającego się administratora szpitala, na świat przychodzi dziecko. Rodząca kobieta nie widzi maleństwa, bowiem zostaje ono natychmiast zabrane przez personel szpitala. Zdezorientowana matka pyta: „Chłopczyk czy dziewczynka?”. Lekarz pełen oburzenia odpowiada: „Nie sądzi pani, że to nieco za wcześnie wyznaczać dziecku życiową rolę?”. Ten prześmiewczy skecz dobitnie ukazuje, że obok „różnorodności”, tego co „transkulturowe”, we współczesnym postrzeganiu rzeczywistości zawrotną karierę zrobiło pojęcie „tolerancji”, pieczętując tym samym triumf demokracji jako symbolu powszechności, równości społecznej i wolności, który daje obywatelom nie tylko współudział w podejmowaniu decyzji politycznych i gospodarczych, ale również prowadzi do przyjęcia zasad relatywizmu kulturowego. Niewątpliwy wpływ na spopularyzowanie postawy tolerancji w wieku XX miała i nadal ma telewizja będąca obok Internetu najbardziej demokratycznym z mediów. Dzięki swoistemu dydaktyzmowi<sup>1</sup>, kształtującemu postawy i wzory zachowań, piętnującemu i krytykującemu niewłaściwe, niezgodne z założonym porządkiem rzeczywistości działania, oraz dzięki propagandzie odmienności opartej na emocjonalnym ekshibicjonizmie media masowe wykreowały program *political correctness*, organizujący życie społeczne współczesnego mieszkańca świata postindustrialnego. Konsekwencją tego wolność publiczna równa się wolności prywatnej, a co za tym idzie większość ma

---

<sup>1</sup> Temat tolerancji w konkretnych programach medialnych podejmuję w artykule: *Obraz inności czyli o medialnej walce z nietolerancją*, [w:] *Tolerancja i Nietolerancja (wybrane zagadnienia)*, red. R. Borkowski, Kraków 2002, s. 51–68.

takie same prawa jak mniejszość. Jak pisze Zygmunt Bauman: „wolność jednostkowa [...] jest dziś wartością ponad wszelkie inne; wedle której ocenia się walor wszystkich innych, z założenia pomniejszych, wartości; metrem, jakim mierzy się mądrość i cnotę wszelkich ponadjednostkowych zasad i ustaleń”<sup>2</sup>.

A jednak te same media, które przyczyniły się do zwycięstwa tolerancji i tożsamości wielokulturowych, prowadzą do ich zakwestionowania ze względu na prywatyzowanie świadomości ludzi przez media, czyli konstruowanie teleobecności, która jawi się jako zanurzenie się w świecie mediów – zapomnienie się w sztucznych realiach fabuły wykreowanej przez obraz medialny. Biorący udział w telerzeczywistości uczestnik kultury medialnej postrzega świat sprowadzony do telewizyjnego wizerunku, tym samym to właśnie obrazoświat, a nie świat przeżywany realnie, staje się punktem odniesienia dla poczucia rzeczywistości, kształtując nowe tożsamości, w których zaciera się granica między przeżyciem osobistym a doświadczeniem medialnym. Wydaje się zatem, że w dyskursie poświęconym zjawisku tolerancji w epoce postindustrialnej konieczne jest podjęcie rozważania i przybliżenia problematyki tożsamości.

### Tożsamość w epoce postindustrialnej

Tożsamość negocjowana, hybrydowa, skolażowana, wyobrażona to tylko niektóre przejawy kryzysu tożsamości kulturowej w jej tradycyjnym kształcie. Ponowoczesność, wsparta na paradygmacie relatywizmu, doszczętnie zburzyła dotychczasową hierarchię, uniemożliwiając współczesnemu człowiekowi dokonywanie jakiegokolwiek wartościowania, a co za tym idzie wyparła obligatoryjne i „naturalne” formy identyfikacji kulturowej, zastępując je preferencyjnością, czyli modalnością, możliwością modyfikacji, wreszcie alternatywnością. U podstaw takiej postawy leży przekonanie o niekompetencji ludzkiego rozumu jako narzędzia poznawczego i obiektywnie oceniającego otaczającą go rzeczywistość oraz sceptyczna ocena możliwości dialogu, w którym można określić świat elementarnych ludzkich wartości. Zanegowanie zdolności intelektu jest podstawą uprawomocnienia wielości prawd i zasad moralnych, odrzucenia obiektywnego sensu rzeczywistości, teleologicznej wizji świata, zanegowania jedności i uniwersalności oraz deprecjonowania kulturowego i społecznego wymiaru ludzkiej egzystencji<sup>3</sup>. Niemożliwość odnalezienia obiektywnego obrazu świata jest w ponowoczesności oparta na założeniu, że nie istnieją absolutne kryteria prawdy i dobra, i zależą one od zmieniających się czynników kulturowych. Tradycyjny

<sup>2</sup> Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 8.

<sup>3</sup> Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. *idem*, Poznań 1995, s. 10–19.

uniwersalizm kulturowy został zmieniony na pluralizm i relatywizm prawd i doświadczeń; miejsce hierarchii, struktury, centrum zajęły: chaos, sieć, kłacze. Co wynika dla przeciętnego mieszkańca współczesnego świata z ponowoczesnej kondycji kultury? Jak pisał abp. Józef Życiński: „Praktyczną konsekwencją podobnego podejścia jest zakwestionowanie fundamentalnych prawd uważanych za niekwestionowane na gruncie racjonalnej tradycji oświecenia. Stąd też radykalni sympatycy postmodernizmu kwestionują nie tylko tradycyjne pojęcie natury ludzkiej, lecz także koncepcje uniwersalnych praw człowieka, uważając, iż miejsce tradycyjnego uniwersalizmu powinien zająć obecnie etnocentryzm, w którym relatywizm będzie uwzględniał specyfikę lokalnych struktur, ras, określonej płci czy aktywnej mniejszości”<sup>4</sup>.

W epoce postindustrialnej przestaje funkcjonować zależność jednostki od konkretnego, ustabilizowanego układu społeczno-kulturowego, która zostaje wyparta przez refleksyjną autokreację i wariacyjność. Doskonale ilustruje to tożsamość kolażowa, wynikająca ze zmiany zależności między systemem społecznym a stylem kultury. Kultura traci swój zinstytucjonalizowany charakter konstytuujący życie zbiorowe na rzecz indywidualnego wyboru, opartego na jednostkowości i swobodzie konsumpcji. Jak dowodzi Daniele Bell, w kulturze zachodzi znaczne ujednoczenie wzorów zachowań, które stanowiły jeden z głównych wyróżników klasowych. Współcześnie, uczestnicząc w kulturze, dokonuje się wyborów wolnych od determinizmu społecznego, uzależniając je jedynie od gustu, mody, stylu życia i możliwości konsumpcyjnych<sup>5</sup>. Wybór zaś odnosi postindustrialnego człowieka do zmiksowanego koktajlu kulturowego, przyrządzonego z najrozmaitszych składników i serwowanego przez media. Tam zacierają się granice religijne, społeczne, państwowe, kontynentalne, językowe, płciowe i wszelki inne. Tym samym uczestnik tej globalnej kultury medialnej konstruuje swoją tożsamość na wzór kolażu, wybierając z wielu możliwości te elementy, które będą odpowiadać jego stylowi życia, a co najważniejsze – konsumpcji. Tożsamość kolażowa – jak dowodzi Clifford Geertz<sup>6</sup> – prowadzi do postawy rozumienia tego, co inne i przyjmowania w poczuciu zgodności opinii i jedności uczuć swoich i nowoplemiennej wspólnoty medialnej. W efekcie współczesny człowiek musi umieć pojąć coś, czego nie może przyjąć bez jednoczesnego zamazywania poczucia własnej odrębności. Tę trudną sztukę wspomaga tożsamość wyobrażona, oparta na zdemokratyzowanej przez media wyobraźni. Media, dyktując warunki rozwoju współczesnej kultury, kształtując styl życia, mody, konsumpcji, określają zbiorowe aspiracje społeczeństwa

<sup>4</sup> J. Życiński, *Bóg postmodernistów*, Lublin 2001, s. 88.

<sup>5</sup> D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1994, s. 73.

<sup>6</sup> C. Geertz, *Zesłane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków 2003.

globalnego, czego efektem są m.in. rozluźnienie, zmienność i swobodniejsze kształtowanie tożsamościowych związków z kulturą i społecznością. Przekaz medialny, jego ponadterytorialny charakter, wzmacnia wrażenie migracyjności uczestników kultury, uwolnionych od lokalnych ograniczeń, a tym samym konstruuje nowy typ tożsamości oparty na telerzeczywistości i wyobrażonych przez nią marzeniach i pragnieniach.

Warto w tym miejscu zatrzymać się nad rozważaniami Ewy Rewers na temat tożsamości translacyjnej. Przyjmując rozumienie tożsamości jako procesu a nie stanu, badaczka stara się pokazać, że tożsamości kulturowe czasów współczesnych powstają w procesie translacji postrzeganej jako dominująca praktyka kulturowa, związana bardziej z działaniem, produkowaniem czy praktyką, niż z autorefleksyjnością<sup>7</sup>. Wspomniane wyżej transkulturowość, transetniczność i transnarodowość powstające pod wpływem kultury medialnej wiążą się z niestabilnością tożsamości<sup>8</sup>, prowadząc do konstruowania człowieka jako wielokulturowej hybrydy. Tożsamość hybrydyczna wspomagana jest zabiegami medialnymi, takimi jak niekontrolowana ilość „rozmnażających się” obrazów, utrata realności przedstawianego świata, przekształcanie się świata w obraz, a tego w towar podlegający zasadom rynkowym, fragmentaryzacja tegoż obrazu, co prowadzi do dezorientacji i zagubienia współczesnego uczestnika kultury medialnej z jednej strony i budowania nowej tożsamości już zmedializowanej – teleobecności z drugiej. Człowiek postindustrialny, zanurzony w tożsamość medialną, wpisuje się zarazem w narodową i lokalną tożsamość, choćby poprzez fizyczną obecność w jakimś konkretnym państwie, które daje mu dostęp do tychże mediów, jak i w ponadnarodową tożsamość globalną, opartą na telerzeczywistości, konstruowaną przez przekaz medialny. W ten sposób ponowoczesny uczestnik kultury doświadcza rozproszenia i pozostawania w jednym miejscu zarazem. Niczym baśniowe stwory, bogowie czy święci mający dar bilokacji, staje się hybrydą biologii i technologii, realności i wirtualności. Tożsamość zatem konstruuje się i przeobraża na styku światów, na pograniczach społeczeństw, które nieustannie podlegają przeobrażeniom kulturowym, tym samym nie pozwalając uzyskać stabilności. Człowiek postindustrialny podlega wpływom wynikającym z różnych założeń i zmierzającym w odmiennych kierunkach, stąd przekształcenia tożsamości ulegają nieustannym zaburzeniom, przypominają liczne, płynące w różnych kierunkach strumienie<sup>9</sup>. Tak rysowany

<sup>7</sup> E. Rewers, *Tożsamości translacyjne*, [w:] *Media, ciało, pamięć. O współczesnych tożsamościach kulturowych*, red. A. Gwóźdź, A. Nieracka-Ćwikiel, Warszawa 2006, s. 9–23.

<sup>8</sup> N. Mirzoeff, *An Introduction to Visual Culture*, Londyn – Nowy Jork 1999, s. 26; cyt. za E. Rewers, *op. cit.*, s. 14.

<sup>9</sup> H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań 2002.

obraz tożsamości przestaje być rozpoznawalny i rozumiany przez sam podmiot, który w obecnym doświadczeniu kulturowym wciąż zadaje o nią pytanie. Tożsamość, pytając o samą siebie, staje się narracją, ciągiem opowieści.

### Tożsamość narracji medialnej

Narracyjna koncepcja tożsamości zakłada, że ludzkie zachowanie jest możliwe do opisanego wyłącznie w relacji do społecznej natury działania jednostki. Jednocześnie narracja jako struktura znacząca jest w pewien sposób naturalną dyspozycją człowieka, w której zawiera się jego sposób myślenia i działania<sup>10</sup>, a co za tym idzie, jednostka może dodawać własne wątki do narracji, w którą wcześniej wpisało ją społeczeństwo. Jak pisze Anthony Giddens, refleksyjne pojmowanie tożsamości polega na spójnej i stale rewidowanej narracji biograficznej w kontekście wielu wyborów filtrowanych przez systemy abstrakcyjne. Przywołując kontekst kultur tradycyjnych, można zauważyć, że człowiek epoki postindustrialnej, pozbawiony trwałych ram pojęciowych, buduje własną tożsamość z materiałów o różnym pochodzeniu, które nie zawsze składają się w spójną i skończoną całość narracyjną, a systemy abstrakcyjne funkcjonują odmiennie od form tradycyjnych, uzależniając wybory indywidualne jednostek od koniunktury, rynku, mody kulturowej itd. Efektem tego jest zjawisko zinstytucjonalizowania biografii, które podporządkowuje rytm całego życia wzorowi instytucjonalnemu, dokonuje swoistej standaryzacji doświadczenia życiowego. Narzędziem owego ujednoczenia są właśnie media: „Wywoływany przez telewizję i prasę efekt kolażu nadaje szczególny charakter przemieszaniu sytuacji i potencjalnych stylów życia. Z drugiej strony, wpływ środków przekazu na pewno nie przyczynia się wyłącznie do zróżnicowania i rozdrobnienia. Media mogą dawać dostęp do środowisk, z jakimi jednostka prawdopodobnie nigdy się osobiście nie zetknie, ale jednocześnie znoszą granice między sytuacjami, które do tej pory były nieodwołalnie rozdzielone [...] Podważa to tradycyjny związek między «otoczeniem fizycznym» i «sytuacją społeczną». Zapośredniczone sytuacje społeczne przyczyniają się do powstawania nowych podziałów – i różnic – między uprzednio istniejącymi formami doświadczenia społecznego”<sup>11</sup>. Tym samym zaciera się granica między doświadczeniem przeżyтым a doświadczeniem medialnym; rzeczywistość staje się pojęciem niejednoznacznym, bowiem za pośrednictwem mediów człowiek prowadzi podwójną egzystencję, która rozgrywa się „tu i teraz” oraz „tam” – w świecie realnym i świecie wirtualnym. Toż-

<sup>10</sup> W.J. Burszta, *Naród i kultura jako narracje*, [w:] *Naród – tożsamość – kultura między koniecznością a wyborem*, red. W.J. Burszta, K. Jaskułowski, J. Nowak, Warszawa 2005, s. 91–104.

<sup>11</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

samość oparta na teleobecności wykazuje strukturę schizofreniczną, czy nawet multifreniczną<sup>12</sup>, która uwolniona od więzi społecznych postrzega świat w sposób ahistoryczny i indywidualistyczny, zdeterminowany chwilą obecną, podległą dyktatowi zmienności. Człowiek zmediatyzowany pod wpływem natłoku, nadmiaru konsumpcyjnego obrazów medialnych staje się zbiorem różnorodnych, niezbornych i niepowiązanych językowo doświadczeń telerzeczywistości, konstruującym tożsamość typu insert. Jak pisze Wojciech Burszta: „Są to tożsamości zawsze otwarte na propozycje i gotowe włączyć wszelkie dostępne materiały, na równi pochodzące z doświadczeń przeżytych, jak i medialnych, o ile tylko mogą one, na określony czas, «warunkowo», stworzyć koherentną całość”. Wobec tej tożsamości społeczne afiliacje tj. rasa, płeć kulturowa, kraj, miejsce urodzenia, religia przestają dziś być istotne, zostają zastąpione przez świadomość nowoplemienną, opartą na wspólnotowości medialnej: telewizyjnej, internetowej.

W doświadczeniu medialnym, szczególnie w odniesieniu do nowych mediów, zostaje zniesiona relacja rzeczywistego otoczenia i woluntarnej pamięci (wewnętrznej), na rzecz pamięci medialnej, technologiczowanej, usieciowionej. Uśmiercone zostają tak pamięć, jak i obecność zewnętrzna zawłaszczona przez teleobecność. Następuje kasacja osobistego doświadczenia, które zostaje zapośredniczone i programowane przez media. Jak pisze Wojciech Chyła, media mają wyprowadzać jednostkę z ich wspólnego gatunku, uwypuklając utrzymywanie przyjemności indywidualium w następstwie technicznie dostarczonej teleobecności stawania się zdarzenia z nieprzerwanej wciąż telekomutacji i telekomutacji połączeń. Technologia medialna jawi się jako zwycięstwo zdezindywidualizowanych nośników chcenia nad indywidualium, a w konsekwencji zwycięstwo irracjonalności myślenia nad jego racjonalnością, zwycięstwo człowieka automatycznego nad metafizycznym<sup>13</sup>. Efektem tak rozumianej tożsamości medialnej jest powstanie pseudopodmiotu, czyli podmiotu programowanego w czasie realnym za pomocą technicznie nieustającego zmieniania połączeń, co oznacza koniec człowieczeństwa i indywidualizacji. Jego wyrazem może być konstruowana tożsamość wirtualna.

Medialna tożsamość wirtualna wydaje się zrzekać biologicznej i podmiotowej autonomii na rzecz technicznych protez swoich ludzkich kompetencji, czego wyrazem jest interaktywna, teleobecna, „interfejsująca” się tożsamość o charakterze wirtualnego awatara, który jest rodzajem fantazmatu pragnienia. Tożsamość podmiotu przejmując atrakcyjność sieciowego wizerunku i od niej

<sup>12</sup> K. Gergen, *The Saturated Self: Dilemmas of Identity In Contemporary Life*, Nowy Jork 1991, za: W.J. Burszta, *Tożsamość narracyjna w dobie ekranu*, [w:] *Narracja i tożsamość (I). Narracje w kulturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004, s. 26–37.

<sup>13</sup> W. Chyła, *Media jako biotechnosystem. Zarys filozofii mediów*, Poznań 2008, s. 16.

uzależnia swoją rynkową wartość, tym samym staje się ona grą ekshibicyjnie-styczo-voyerystyczną, polegającą na autoprezentowaniu się w sieci za pomocą technologii, interfejsowaniu się, aby być atrakcyjniejszym dla popędów, przyciągać je bez bezpośredniej weryfikacji tożsamości, której w mediach nie ma. Bowiem „wszystkie tożsamości są tam [w tej grze] wymienialne i żadna nie jest ustanowiona raz na zawsze”<sup>14</sup>. Co za tym idzie, jednostka może być kimkolwiek i czymkolwiek zechce, w zależności od fantazji. Można zatem powiedzieć, że w rzeczywistości wirtualnej tożsamość nieustannie podlega autointerfejsowaniu, autoobrazowaniu, aby zwrócić uwagę innych. Tu nie chodzi o autentyczną tożsamość, lecz o tożsamość fluktuującą, opartą na semiotycznej wartości atrakcji. Dlatego media zajmują się konstruowaniem tożsamości użytkowników w tym sensie, w jakim zajmują się konstrukcją ich pragnień, fantazmatów. Jak dowodzi cytowany już Wojciech Chyła: „Tożsamość medialna ma więc przede wszystkim charakter ekonomiczny, ale też popędowo-fikcyjno-ludyczny, w prowadzonej grze uwodzący współgraczy. Jest ludyczną fikcją powodowaną przez popędowe fluksy, podtrzymywane, bo «modulowane» i deterytorializowane przez tożsamość tą pośredniczącą formującą ją media. Jest to tożsamość o tyle człowieka pracy, o ile on, a nie tylko jakiś «ktoś» na niej tylko zarabia, ale ta tożsamość jest właściwie tożsamością przybieraną w jakiejś «zabawo-pracy», a także w trakcie jakiejś «edukacyjno-rozrywki», najbardziej jednak jest tożsamością gracza gry rywalizacyjnej i eliminacyjnej, toczony za i na pieniądze, pod postacią telekomunikowania się z partnerami za pomocą medialno-informatycznych programów”<sup>15</sup>. Współczesna tożsamość zatem, konstruowana przez technicyzowane media, rodzi się na skrzyżowaniu produkcji przyjemności i finansowego zysku, sytuując tożsamość poza podmiotem. To właśnie doświadczenie nowych mediów, zwłaszcza Internetu, objawiło ponowoczesną tożsamość, która porzuciła zewnętrzną perspektywę na rzecz ulokowania podmiotowości wewnątrz sieci, rozwinęła procesy dyslokacji i translokacji, wpisując się w kontekst globalny.

### Tolerancja w czasach medialnych

Kiedy przyjrzeć się utrwalonym w tradycji definicjom tolerancji, począwszy od czasów demokracji ateńskiej, można dostrzec, że jej konstytuowanym elementem jest zasada postępowania i bycia w kulturze. Tolerancja rozumiana tradycyjnie jako cierpliwość i wyrozumiałość dla odmiennych postaw intelektualnych, religijnych, moralnych czy społecznych, jak i współcześnie jako sza-

<sup>14</sup> P. Klossowski, *Nietzsche i błędne koło*, Warszawa 1996, s. 278.

<sup>15</sup> W. Chyła, *op. cit.*, s. 180.

cunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia w dobie tożsamości medialnej wydaje się problematyczna<sup>16</sup>. Najważniejszą z przyczyn jest bowiem konstruowanie postawy tolerancji jako relacji między „ja” a Innym, która jest możliwa w oparciu o zbudowaną tożsamość indywidualną, sprzężoną z tożsamością zbiorową. W kulturze medialnej tożsamość globalna oparta na telereczystości, w której świat zostaje sprowadzony do medialnego wizerunku, obrazu sfragmentyzowanego, zwielokrotnionego, prowadzi do dezintegracji zagubionego w niej podmiotu. Opisany stan kultury globalnej świetnie ilustruje jedna z reklam: włoska restauracja specjalizująca się w robieniu pizzy, jednak właściciel – rodowity mieszkaniec Italii zamawia do swej jadłodajni pizzę na telefon z amerykańskiej sieci spożywczej. Pomyślałem, że ta włoska knajpka powinna znajdować się w chińskiej dzielnicy, a dostarczyć powinien ją latynoski motocyklista. Ta reklama to objaw stanu współczesnej kultury, która nie tyle szczyci się swą wieloetnicznością, co zastępuje tożsamość kulturową – tożsamością zmedializowaną. Ponad podziałami tworzy się taki model kultury, który byłby koktajlem historii, tradycji i mitów wszystkich grup etnicznych, narodowych, dając wyraz globalnej ekumenie wyobraźni. Ponowoczesny człowiek może się określać za pomocą wielu zbiorowych tożsamości kulturowych, które prowadzą go do zagubienia w tym tyglu kultur. Współczesna kultura generowana przez media, nasycona jest tożsamościami imaginacyjnymi i nietrwałymi, jest „symulakiem”; nie potrzebuje już oryginałów, lecz zadowala się klonami. W kontekście takiej tożsamości – zglobalizowanej – tożsamość podmiotowa, indywidualna, poddana hybrydyzacji czy kolażowaniu nie może konstruować stabilnej struktury wartości, uczuć i wyobrażeń odnoszących się do siebie samego. Indywidualna biografia zastąpiona narracją medialną uniemożliwia identyfikację wobec własnej historii, genealogii, terytorium, tradycji, języka czy zwyczajów. Co za tym idzie nie pozwala na kształtowanie postawy tolerancji wymagającej określenia granic, których w doświadczeniu medialnym nie ma.

Kiedy myślę o współczesnym uczestniku spektakli medialnych, mam przed oczami jeden z najsłynniejszych filmów R. Zemeckisa pt. *Forrest Gump*. Ta na wskroś amerykańska historia „bożego prostaczka” pokazuje z jednej strony tęsknotę za światem, w którym istniałby jeden, czytelny, powszechnie obowiązujący system wartości, z drugiej zaś w postaci głównego bohatera, zdającego się wyznawać taoistyczną filozofię<sup>17</sup> akceptacji wszystkiego takim, jakie jest, który jako „inteligentny inaczej” naiwnie ufa każdemu napotkanemu człowiekowi i światu, godząc się na wszelki rodzaj obecności – inności, odmienności. Podobnie ma

<sup>16</sup> H. Promieńska, *Zasada tolerancji w nauce i etyce*, Katowice 1987.

<sup>17</sup> J. Szyłak, *Kino i coś więcej. Szkice o ponowoczesnych filmach amerykańskich i metafizycznych tęsknotach widzów*, Kraków 2001, s. 40–44.



się dziś kultura popularna wyrażana przez media: marzy o jasnych regułach, mając świadomość, że najlepiej sprzedaje się to, co różnorodne, inne, kolorowe. Kultura medialna epatuje innością, wiedząc, że ta budzi zainteresowanie, a co za tym idzie, najlepiej się sprzedaje. Emocje współczucia i wzruszenia, na których opiera się karuzela tolerancji filmowej, coraz częściej przesłaniają istotę samego pojęcia „tolerancja”. W pierwotnym sensie oznaczała ona powstrzymanie się od agresywnych zachowań wobec inności mimo braku aprobaty, mimo niechęci czy odrazy do owej odmienności. Po kilkudziesięciu latach medialnej edukacji tolerancja zaczyna być kojarzona z propagowaniem inności, pogardą dla normalności. Jak pisze L. Kołakowski: „często żąda się tolerancji w sensie obojętności, braku jakiegokolwiek stanowiska czy opinii, a nieraz aprobaty dla wszystkiego co zdarza się nam w ludziach i poglądach widzieć”<sup>18</sup>. Kiedy przyjrzeć się głębiej takiej postawie, można zauważyć, jakie niebezpieczeństwa niesie ona ze sobą. Promowana wielość i różnorodność wprowadza chaos wartości, rodząc tęsknotę za prostotą i harmonią, jednością, tak często eksponowaną we wszelkiego rodzaju przejawach fanatyzmu. Świadomość inności jest niezwykle cenna, kiedy jednak staje się naczelną wartością, może prowadzić do alienacji (patrz getta) i budowania nowej tożsamości w oparciu o nienawiść do pozostałych. Niezwykle często towarzyszy temu nachalna propaganda odmienności, w której inność zyskuje otoczkę świętości. Normalność i tradycja stają po drugiej stronie barykady, doświadczając nietolerancji ze strony innych – jak mówił niegdyś Lech Janerka: „Jestem nietolerancyjny, bowiem nie toleruję ludzi nietolerancyjnych”. Nieograniczona tolerancja w znaczeniu obojętności, przyzwolenia na każdą odmienną może prowadzić do nietolerancji, nienawiści wszystkiego, co stanowi ogół, podstawę egzystencji. Czy istnieją zatem jakieś granice tolerancji? Z pewnością, lecz tylko takiej, która jest mocno wpisana w indywidualną tożsamość człowieka, a ta w dobie mediów wydaje się niemożliwa.

---

<sup>18</sup> L. Kołakowski, *Mini-wyklady o maxi-sprawach*, Kraków 1999, s. 36 n.

## Bibliografia

- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa: SIC, 2000.
- Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa: PWN, 1994.
- Bolecki W., Nycz R., *Narracja i tożsamość (I). Narracje w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2004.
- Borkowski R., *Tolerancja i Nietolerancja (wybrane zagadnienia)*, Kraków: ABRYS, 2002.
- Burszta W.J., Jaskułowski K., Nowak J., *Naród – tożsamość – kultura między koniecznością a wyborem*, Warszawa: Instytut Sławistyki PAN, 2005.
- Chyła W., *Media jako biotechnosystem. Zarys filozofii mediów*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2008.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: PWN, 2001.
- Greetz C., *Zesłane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków: Universitas, 2003.
- Gwóźdź A., Nieracka-Ćwikiel A., *Media, ciało, pamięć. O współczesnych tożsamościach kulturowych*, Warszawa: Instytut im. A. Mickiewicza, 2006.
- Klossowski P., *Nietzsche i błędne koło*, Warszawa: KR, 1996.
- Kołąkowski L., *Mini-wykłady o maxi-sprawach*, Kraków: Znak, 1999.
- Mamzer H., *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2002.
- Promieńska H., *Zasada tolerancji w nauce i etyce*, Katowice: Wydawnictwo UŚ, 1987.
- Sareło Z., *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, Poznań: Pallotinum, 1995.
- Szyłak J., *Kino i coś więcej. Szkice o ponowoczesnych filmach amerykańskich i metafizycznych tęsknotach widzów*, Kraków: Rabid, 2001.
- Życiński J., *Bóg postmodernistów*, Lublin: KUL, 2001.

## Streszczenie

### Tolerancja wobec tożsamości medialnej

Człowiek postindustrialny, budujący swą tożsamość w oparciu o ponowoczesne paradygmaty relatywizmu i pluralizmu, przestaje pozostawać w relacji do ustabilizowanego układu społeczno-kulturowego. Efektem tego jest kryzys tradycyjnej tożsamości i jej transformacja w tożsamość negocjowaną, hybrydową, skolażowaną czy wyobrazoną. Powstające pod wpływem kultury medialnej transkulturowość, transetniczność i transnarodowość wiążą się z niestabilnością tożsamości, prowadząc do konstruowania człowieka jako wielokulturowej hybrydy. W kulturze medialnej tożsamość globalna oparta na telerzeczywistości, w której świat zostaje sprowadzony do medialnego wizerunku, obrazu sfragmentyzowanego, zwielokrotnionego, prowadzi do dezintegracji

zagubionego w niej podmiotu, uniemożliwiając postawę tolerancji. Współczesna kultura generowana przez media nasycona jest tożsamościami imaginacyjnymi i nietrwałymi, jest zbiorem symulaków. W kontekście takiej tożsamości – zglobalizowanej, tożsamość podmiotowa, indywidualna poddana hybrydyzacji czy kolażowaniu nie może konstruować stabilnej struktury wartości, uczuć i wyobrażeń odnoszących się do siebie samego. Indywidualna biografia zastąpiona narracją medialną uniemożliwia identyfikację podmiotową, nie pozwala na kształtowanie postawy tolerancji wymagającej określenia granic, których w doświadczeniu medialnym nie ma.

## Summary

### Tolerance to the identity of the media

Post-industrial man, building his or her identity on the basis of postmodern paradigms of relativism and pluralism ceases to remain stabilized in relation to socio-cultural system. The result is a crisis of traditional identity and its transformation in negotiated, hybrid, collaged or imagined identity. Created under the influence of media culture transculturality, transetnity and transnationality are associated with the instability of identity, leading to the construction of a multicultural human hybrids. The identity of the global media culture based on tele-reality in which the world is brought into the media image, the image fragmented, multiplied, leads to disintegration of the entity, preventing an attitude of tolerance. Contemporary culture generated by the media and saturated with unstable imaginary identities, is a collection of *symulacrum*. In the context of such globalized identity, the identity of the entity, individual exposed to hybridization or collage can not build a stable structure of values, feelings and ideas relating to itself. Individual biography replaced by narration makes it impossible to identify the entity, does not allow to form attitudes that require defining the limits of tolerance, which in the experience of the media are not present.